

# Grzegorz Kulka

---

## Sprawa sędowo-honorowa gen. Michała Żymierskiego w latach 1925–1929

---

Przegląd Historyczno-Wojskowy 15 (66)/4 (250), 181-193

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ciekawą zaś kwestią jest to, dlaczego naczelnik nie miał żadnej poważniejszej stałej ochrony, ale uciekał w dość przypadkowej, niewielkiej i niezorganizowanej grupie, co spowodowało, że padł łupem najwyżej kilku kozackich jeźdźców zwabionych raczej chęcią zdobycia dobrych koni oraz szabel, pistoletów, pieniędzy, zegarka, a także innych cennych drobiazgów. Być może byłoby lepiej, gdyby uciekał zupełnie sam. Może wówczas jego skromny ubiór nie zwróciłby uwagi Kozaków, którzy nie byli świadomi, że ścigają samego Kościuszkę.

Bez odpowiedzi pozostaje pytanie: komu poza tajemniczym polskim dragonem zawdzięcza Kościuszko ostateczne ocalenie, czy był to, jak chcą tego polskie relacje, płk hr. Tołstoj czy też kozacki płk Denisow. Być może, że obydwaj oficerowie nakazali udzielić pomocy rannemu i odnieść go do maciejowickiego zamku. Wydaje się jednak, iż Denisow oprócz żołnierskiej solidarności z polskim naczelnikiem wykazał się także zwykłym ludzkim współczuciem. I to najprawdopodobniej właśnie on doprowadził do wyniesienia Kościuszki z pola walki (i w konsekwencji ocalenia życia), co zrobili podlegli mu Kozacy.

Zapewne z racji milczenia lub braku odpowiednich i wiarygodnych źródeł wielu mniej lub bardziej istotnych szczegółów związanych z tym wydarzeniem nie uda się już ustalić. Nie oznacza to jednak, że nie należy tego próbować, choć nie wolno zapominać o często nawet daleko posuniętym subiektywizmie, który jest charakterystyczny dla wszelkich źródeł relacyjnych. Poza tym często wielce wymowne jest również to, o czym ich autorzy nie wspominają.

*Aleksander Smoliński*

## **Sprawa sądowo-honorowa gen. Michała Żymierskiego w latach 1925–1929**

Życiorys Michała Żymierskiego (ps. „Morski”, „Rola”)<sup>1</sup> budzi wiele kontrowersji. Jego szczególny dramat polegał na tym, że w ciągu kilku dekad stał w dwóch walczących ze sobą środowiskach. Najpierw walcząc w legionach przyczynił się do odzyskania w listopadzie 1918 r. niepodległości przez Polskę, w której poświęcając się służbie wojskowej osiągnął w 1924 r. stopień generała brygady, by później przystąpić do ruchu komunistycznego (w latach 30. XX w.), a w czasie II wojny światowej – wstąpić do tworzonego ludowego Wojska Polskiego,

<sup>1</sup> Właściwie: Michał Łyżwiński. Przybrane nazwisko – Żymierski – miało utożsamiać jego osobę z rodem gen. Franciszka Żymirskiego (jednego z polskich bohaterów powstania listopadowego), a zarazem podkreślać szlacheckie pochodzenie. Wspominał o tym Bolesław Wieniawa-Długoszowski (*Wymarsz i inne wspomnienia*, oprac. R. Loth, Łomianki 2012, s. 171–172), m.in. dość sarkastycznie pisząc: *(Żymierski) zaczął sam siebie uważać za potomka starego szlacheckiego rodu. Dla wmówienia zaś w innych podobnego przekonania, szukając w swej prymitywnej wyobraźni wzoru wyglądu i postępowania, godnego dziedzica rycerskich tradycji, to zapuszczał hetmańską brodę, to monoklem próbował dodać sobie szyku bardziej współcześnie dostojnego, to znowu kroczył sztywnie, a majestatycznie, wsparty na lasce, niby wykapany Fryderyk Wielki. Prawdopodobnie motyw zmiany nazwiska powstał jeszcze przed wybuchem wojny, gdy jego brat przeprowadził napad rabunkowy na kasjera firmy Gebethner i S-ka w Krakowie. Nie chciał więc, aby łączono go z nim, gdyż mogło mu to zaszkodzić w dalszym życiu zawodowo-społecznym. Zob. Biblioteka odrodzenia moralnego, t. 2, Zbrodniarze. Gen. Tadeusz Rozwadowski, gen. Włodzimierz Zagórski, gen. Michał Żymierski, gen. Bolesław Jaźwiński, Edward Ligocki i Adam Nowicki, Warszawa 1926, s. 33; S. Lubodziecki, *Sprawa Michała Żymierskiego*, „Kultura” (Paryż) 1951, nr 1, s. 112–113.*

dochodząc w nim do stopnia marszałka Polski. W tej „drodze” od legionisty do komunisty niewątpliwym przełomem był 6 września 1927 r. Tego dnia, po 2-miesięcznej rozprawie<sup>2</sup>, skazano gen. Żymierskiego za *zbrodnię nadużycia zaufania* na 5 lat ciężkiego więzienia i wydalenie z wojska<sup>3</sup>. Tym samym została zakończona jego oficerska kariera w II RP. Oprócz postępowania karnego toczyło się także przeciw gen. Żymierskiemu postępowanie honorowe, o którym trudno szukać wzmianki w historiografii<sup>4</sup>. Warto więc tej sprawie poświęcić więcej uwagi, odwołując się do dotychczas niepublikowanych materiałów archiwalnych.

Choć sprawę honorową przeciwko gen. Żymierskiemu wszczęto w Sądzie Honorowym dla Generałów (SHG)<sup>5</sup> w 1925 r., to została ona zainicjowana kilka lat wcześniej. Mianowicie, w 1921 r. ukazała się monografia ppłk. Henryka Bagińskiego pt. *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*. Książka ta zawierała kopię dokumentu, który stał się bezpośrednią przyczyną wybuchu zatargu honorowego pomiędzy generałami Józefem Hallerem i Józefem Dowborem-Muśnickim. Ten ostatni bowiem w 1922 r. dowiedział się z książki Bagińskiego o rozkazie mobilizacyjnym z 10 lipca 1918 r. podpisanym przez Hallera i Żymierskiego (jego podpis poprzedza adnotacja „za zgodność”), w którym to rozkazie krytycznie oceniono postawę Dowbora-Muśnickiego jako dowódcy I Korpusu Polskiego<sup>6</sup> za uznanie zwierzchnictwa Rady Regencyjnej<sup>7</sup>. Napisano w nim m.in.: *Rada Regencyjna na bezczelne żądanie niemieckiego generała i wielkorządcy Warszawy odpowiedziała niegodnym poddaniem się bez oporu, jakoby na urągawisko Bogu polecając, Bogu przodków naszych, który nas tylokrotnie do bitwy i zwycięstw wiódł, z garstką dając nam zwycięstwo, ale nigdy do małodusznej zdrady i poddania się nie błogosławiąc tchórzliwych! I dowódca I-go Korpusu, na wołę jakoby Rady Regencyjnej się powołując, podpisał drugą kapitulację, haniebną zdradą plamiąc imię tego wojska, które do walk, a nie do zgody z wrogiem było tworzone*<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> Trwała od 4 VII do 29 VIII 1927 r. Więcej zob. J. Poksiński, *Rozprawa główna. Sprawa Michała Żymierskiego*, cz. 2, „Palestra” 2000, nr 5/6, s. 88–103. Przebieg rozprawy na bieżąco opisywano na łamach „Polski Zbrojnej”. Zob. *Sprawa gen. Żymierskiego*, „Polska Zbrojna” 1927, nr 181, s. 4; *Gen. Żymierski i ppłk Burgiełł-Maczyński przed sądem*, *ibidem*, nr 182, s. 4; *Gen. Żymierski przed sądem*, *ibidem*, nr 223, s. 4; *Gen. Żymierski przed sądem. 42 dzień procesu. Ostatnie słowo oskarżonego*, *ibidem*, nr 236, s. 5.

<sup>3</sup> Obejmowała ona m.in. przyjęcie łapówki i doprowadzenie do szkody Skarbu Państwa na sumę prawie 800 tys. zł w czasie pełnienia funkcji II zastępcy szefa Administracji Armii. Zob. J. Poksiński, *Wyrok Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie. Sprawa karna M. Żymierskiego*, cz. 3, „Palestra” 2000, nr 7/8, s. 120–130; *Zasądzenie gen. Żymierskiego. Motywy wyroku*, „Polska Zbrojna” 1927, nr 244, s. 4.

<sup>4</sup> Wątek ten nie był poruszany w dotychczasowej biografistyce Żymierskiego, ale trudno się temu dziwić skoro powstawały one w czasach PRL-u i nawet „niewygodną politycznie” kwestię wspomnianego postępowania karnego sprowadzono do kilkudziesięciu wypowiedzi. Zob. np. *Marszałek Polski Michał Żymierski*, Warszawa 1986, s. 75.

<sup>5</sup> Sąd Honorowy dla Generałów funkcjonował przez cały okres II RP na podstawie „Statutu oficerskich sądów honorowych” z 1918 r. („Dziennik Rozkazów” 1919, nr 67, poz. 2154) i po jego gruntownej nowelizacji z 1927 r. („Dziennik Ustaw RP” 1927, nr 93, poz. 834).

<sup>6</sup> Gen. Józef Dowbor-Muśnicki był dowódcą I Korpusu Polskiego od 6 VIII 1917 do 22 V 1918 r. Zob. T. Kryska-Karski, S. Żurakowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 23.

<sup>7</sup> Dotyczyło to oświadczenia z 4 III 1918 r. podpisanego m.in. przez płk. Edwarda Malewicza i por. Witolda Szebekę wydelegowanych przez gen. Dowbora-Muśnickiego. Więcej na ten temat zob. P. Bauer, *Generał Józef Dowbor-Muśnicki 1867–1937*, Poznań 1988, s. 88–89. Więcej o stosunku gen. Dowbora-Muśnickiego do Rady Regencyjnej i współpracy z nią zob. J. Dowbor-Muśnicki, *Krótki szkic do historii 1-go Polskiego Korpusu*, cz. 3, Warszawa 1919, s. 13–15.

<sup>8</sup> H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921, s. 426; J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, Poznań 2013, s. 307–308; Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (dalej – IJP), sygn. 5/15,

Użyte w rozkazie sformułowanie tak uraziło byłego dowódcę wojsk powstania wielkopolskiego, że wykorzystując odpowiednie przepisy kodeksu honorowego (prawdopodobnie popularnego wśród oficerów tzw. kodeksu Boziewicza<sup>9</sup>) wysłał swoich sekundantów (generałów: Zygmunta Łempickiego, byłego organizatora i dowódcę 3 pułku ułanów I Korpusu Polskiego na Wschodzie, oraz Eugeniusza Rodziewiczza, byłego generalnego inspektora artylerii) do gen. Hallera, żeby wyjaśnić całe nieporozumienie<sup>10</sup>. Ostatecznie sprawę zażegnał Sąd Honorowy<sup>11</sup>, który zebrał się 10 grudnia 1922 r. w Warszawie w składzie: Władysław Jabłonowski<sup>12</sup>, Joachim Bartoszewicz<sup>13</sup>, Stanisław Stroński<sup>14</sup>, Józef Weyssenhoff<sup>15</sup> i L. Wańkowicz<sup>16</sup>. Sąd uznał, że rozkaz z 10 lipca 1918 r. należy rozpatrywać w kontekście ogólnonarodowym, a nie indywidualnym, tzn. *nie wchodzi on zupełnie w jakiegokolwiek sprawy osobiste jen. Dowborza-Muśnickiego, ale zajmuje się wyłącznie zdarzeniem znaczenia ogólnonarodowego, które też, jak zawsze, podlega sądowi społeczeństwa i wszystkich innych działaczy narodowych, jako sprawa narodowa, a nie osobista*<sup>17</sup>. Ponadto intencją rozkazu miało być zapobieżenie dalszemu uzależnieniu polskiego wojska *od Rady Regencyjnej i od władz niemieckich*, toteż miał on charakter polityczny i nie dotyczył kwestii personalnych. Sąd Honorowy stwierdził, że z jednej strony w okolicznościach wojennych, ze względu na brak stosownej korekty, pojawienie się w rozkazie niefortunnego sformułowania dotyczącego gen. Dowborza-Muśnickiego było możliwe, z drugiej zaś sam zainteresowany mógł potraktować ten incydent jako naruszenie jego osobistej czci. Przywołując powyższą argumentację, Sąd Honorowy orzekł, iż rozkaz mobilizacyjny z 10 lipca 1918 r. nie może stanowić przesłanki do prowadzenia osobistej sprawy honorowej, to jednak gen. Haller powinien się czuć zobowiązany do pisemnego wyjaśnienia gen. Dowborowi-Muśnickiemu okoliczności jego zredagowania.

---

Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 123, Odpis rozkazu gen. J. Hallera z książki *Wojsko Polskie na Wschodzie* Henryka Bagińskiego, wydanej w r. 1921.

<sup>9</sup> *Polski kodeks honorowy* autorstwa Władysława Boziewicza (wyd. 1, Warszawa 1919) był najpopularniejszym kodeksem honorowym w okresie międzywojennym. Na jego podstawie najczęściej rozwiązywano sprawy honorowe pomiędzy zważnionymi stronami, wykorzystując m.in. pojedynek. Więcej zob.: A. Tarczyński, *Kodeks i pistolet. O niektórych przejawach honoru w międzywojennej Polsce*, Bydgoszcz 1997, s. 40–41; L. Kania, *O pojedynkach, kodeksie Boziewicza i ludziach honoru. Szkic prawnohistoryczny*, „Studia Lubuskie” 2006, nr 2, s. 57–58; M. M. Wiszowaty, *Historia i zasady postępowania honorowego na przykładzie polskich kodeksów honorowych*, „Disputatio” 2009, t. 9, s. 15–16.

<sup>10</sup> IJP, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 139, Skarga gen. J. Dowborza-Muśnickiego do SHG z kwietnia 1925; J. Dowbor-Muśnicki, *Moje Wspomnienia...*, s. 308.

<sup>11</sup> Powołanie tego rodzaju instytucji dopuszczały wszystkie obowiązujące kodeksy honorowe w II RP, w tym kodeks Boziewicza. Ranga sądów honorowych znacznie wzrastała w tych kodeksach, które odrzucały w swoich przepisach możliwość pojedynkowania się zważnionych stron. Zob. A. Tarczyński, *op. cit.*, s. 69–71.

<sup>12</sup> Władysław Jabłonowski, pisarz, poseł na Sejm Ustawodawczy, od 1922 do 1935 r. senator RP I, II i III kadencji. Marek Orłowski napisał (*Generał Józef Haller 1873–1960*, Kraków 2007, s. 372) błędnie Władysław Żabłonowski.

<sup>13</sup> Joachim Bartoszewicz, lekarz, senator RP w latach 1922–1927 i 1930–1935, od 1922 r. członek Sądu Honorowego Zjednoczenia Ludowo-Narodowego.

<sup>14</sup> Stanisław Stroński, filolog, członek Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, poseł na Sejm RP w latach 1922–1935.

<sup>15</sup> Józef Weyssenhoff, pisarz, poeta, w II poł. XIX w. wydawca i redaktor „Biblioteki Warszawskiej”.

<sup>16</sup> Prawdopodobnie Leon Wańkowicz, ziemianin, przed I wojną światową członek Mińskiej Gubernialnej Opieki.

<sup>17</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej – BN), akc. 13402, Spuścizna gen. J. Hallera, s. 1, Orzeczenie Sądu Honorowego w sprawie między jen. Józefem Dowborem-Muśnickim a jen. Józefem Hallerem z 10 XII 1922 r.

Wypełniając nazajutrz to orzeczenie, gen. Haller wystosował do gen. Muśnickiego list, w którym oświadczył, że ówczesne „burzliwe i niebezpieczne” losy wojenne zmusiły go do wydania rozkazu mobilizacyjnego z elementami krytyki wobec polityki Rady Regencyjnej. Zastosowane w nim sformułowania – pisał dalej – mocno go zaintrygowały, zwłaszcza zaś te, które dotyczyły I Korpusu Polskiego i jego dowódcy, ponieważ nie przypominał sobie, żeby wyrażał się o nich kiedykolwiek źle<sup>18</sup>. Sprzeczność zatem pomiędzy treścią rozkazu z 10 lipca 1918 r., sygnowanego przez gen. Hallera, a jego przekonaniem sprawiła, że zapowiedział on gen. Dowborowi-Muśnickiemu podjęcie starań o odnalezienie oryginału tego dokumentu, choć co do skuteczności tego przedsięwzięcia był bardzo sceptyczny<sup>19</sup>.

Rozwiązywanie zagadki autentyczności tekstu rozkazu mobilizacyjnego zajęło gen. Hallerowi przeszło 2 lata. O wynikach swych dociekań poinformował gen. Muśnickiego w liście wysłanym 26 marca 1925 r. Pisał w nim, że w Murmańsku sam podyktował płk. Michałowi Bajerowi rozkaz, który miał być ogłoszony w rocznicę grunwaldzką. Rozkaz ten płk Tadeusz Malinowski zamieścił w kronice<sup>20</sup>, którą on – gen. Haller posiada. Porównując tekst rozkazu z książki Bagińskiego z jego wcześniejszą wersją wydobytą z owej kroniki<sup>21</sup>, doszedł do wniosku, iż podyktowana przez niego wersja rozkazu została tuż przed ogłoszeniem zmieniona<sup>22</sup>.

Choć gen. Haller w swoim liście nie sugerował kto ewentualnie mógł być odpowiedzialny za przeredagowanie treści „rozkazu grunwaldzkiego”, to gen. Muśnicki nie omieszkał wskazać prawdopodobnego winowajcę. W napisanych po latach wspomnieniach napisał: *Któż więc sfabrykował taki rozkaz – pan Bagiński czy ktoś inny? Podpis pułkownika czy kapitana Żymirskiego (tak w oryg. – G.K.) potwierdza autentyczność rozkazu. Od pana Żymirskiego należałoby zacząć dochodzenia. Pomijam charakter „podrobionego” rozkazu, styl, który jakby wzięty jest z wiecowego przemówienia. Oficer w randze choćby nawet kapitana pod taki rozkaz swojej wierzycelności dać nie mógł, więc albo go zmuszono do tego, albo potrafił go obejść. Zwracać się do pułkownika Żymirskiego o wyjaśnienia mnie nie wypada; za mała ta figura*<sup>23</sup>. Konsekwencją odrzucenia tego ostatniego pomysłu (tj. bezpośredniego zwrócenia się gen. Dowbora-Muśnickiego do Żymirskiego, wtedy już generała) było skierowanie sprawy na drogę sądową. Ponieważ sprawa miała charakter honorowy, gen. Dowbor-Muśnicki w kwietniu 1925 r. złożył skargę na gen. Żymirskiego do Sądu Honorowego dla Generałów<sup>24</sup> z żądaniem pociągnięcia go do odpowiedzialności honorowej<sup>25</sup>.

<sup>18</sup> IJP, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 127, Odpis listu gen. J. Hallera do gen. J. Dowbora-Muśnickiego z 11 XII 1922 r.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> Prawdopodobnie chodziło o kronikę II Korpusu Wschodniego lub „Błękitnej Armii”.

<sup>21</sup> Zob. IJP, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 125–126, Wyciąg z kroniki prowadzonej od maja 1918 r. do czasu pobytu we Francji włącznie, Rozkaz gen. J. Hallera z 15 VII 1918 r. Dokument ten przesłał gen. Muśnickiemu wraz z listem.

<sup>22</sup> *Ibidem*, k. 138, Odpis listu gen. J. Hallera do gen. J. Dowbora-Muśnickiego z 26 III 1925 r.

<sup>23</sup> J. Dowbor-Muśnicki, *Moje Wspomnienia...*, s. 309.

<sup>24</sup> W źródłach brakuje daty dziennej sporządzenia tej skargi. Wiadomo, że nastąpiło to tuż przed 16 IV 1925 r. lub tegoż dnia, kiedy to zarejestrowano ją w kancelarii SHG (pismo miało 4 załączniki). Zob. IJP, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 139, Skarga gen. J. Dowbora-Muśnickiego do Generalskiego Sądu Honorowego z kwietnia 1925 r. Do listu zostały dołączone: 2 odpisy listów gen. J. Hallera do gen. Muśnickiego z 11 XII 1922 r. i 26 III 1925 r. oraz 2 kopie rozkazów: mobilizacyjnego z książki Bagińskiego i tzw. grunwaldzkiego z kroniki. Zob. *ibidem*, k. 141.

<sup>25</sup> *Ibidem*, k. 140.

Sąd Honorowy upoważnił generałów Eugeniusza Pogorzelskiego i Wojciecha Rogalskiego do przeprowadzenia dochodzenia wstępnego i sporządzenia referatu niezbędnego do podjęcia dalszych kroków prawnych<sup>26</sup>. Przesłuchiwany 14 maja 1925 r. gen. Żymierski oznajmił, że stanowisko w tej sprawie zajmie dopiero po przyjrzeniu się obydwu wersjom rozkazu gen. Hallera. Tymczasem oświadczył, iż nie ingerował w treść rozkazów gen. Hallera, mimo że był przez niego upoważniony do ich wydawania. Ponadto – jak zeznał – wszystkie rozkazy (...) były wydawane w Moskwie przez wydział wojskowy rady międzypartyjnej<sup>27</sup>, do którego wydziału należeli: śp. ks. Lutosławski<sup>28</sup>, mecenas Michejda<sup>29</sup>, gen. Żymierski i inni<sup>30</sup>.

Kilka miesięcy później gen. Żymierski, który nie czuł się winnym fałszerstwa wspomnianego rozkazu, przeszedł do kontrataku. Dnia 20 listopada 1925 r. wysłał listy adresowane do przewodniczącego SHG<sup>31</sup> oraz gen. Hallera. W liście do SGH powtórzył swoje oświadczenie wygłoszone podczas majowego przesłuchania i zaprzeczył, jakoby dopuścił się modyfikacji rozkazu swego przełożonego. Wskazał przy tym ponownie, że odpowiedzialność za wszelkie zmiany rozkazów głównodowodzącego gen. Hallera ponosi komitet polityczny w Moskwie<sup>32</sup>. Tezę tę opierał na zebranych przez siebie dowodach, w tym także na podstawie uzyskanych relacji od świadków działających w czasie Wielkiej Wojny na ziemiach rosyjskich<sup>33</sup>. Odrzuciwszy stawiane mu zarzuty, odmówił też składania

<sup>26</sup> *Ibidem*, k. 177, Pismo gen. E. Kesslera do gen. E. Pogorzelskiego z 17 IV 1925 r. Na podstawie tego referatu podejmowano uchwałę o skierowaniu sprawy do oficerskiego sądu honorowego. Zob. *Statut oficerskich sądów honorowych w Wojsku Polskim*, Warszawa 1919, s. 15, art. 49.

<sup>27</sup> Była to Polska Komisja Wojskowa (później nazywana Wydziałem Mobilizacyjnym) powstała w wyniku umowy z 15 VI 1918 r. pomiędzy gen. Hallerem a Radą Polskiego Zjednoczenia Międzypartyjnego (RPZM) organu utworzonego 8 VIII 1917 r. w Moskwie. RPZM była ekspozyturą Komitetu Narodowego Polski w Paryżu. Więcej o powstaniu i programie politycznym RPZM zob.: S. Grabski, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1989, s. 22–24, 29; Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej – BZNO), Mf. 12 211, k. 77, H. Tukalski-Nielubowicz, Józef Haller: monografia. W skład Polskiej Komisji Wojskowej wchodził m.in.: gen. J. Haller, kilku oficerów jego podwładnych (w tym prawdopodobnie płk Żymierski) oraz Władysław Michejda, Zdzisław Oplustill i ks. Kazimierz Lutosławski z RPZM. Do tego grona dołączył później Michał Sokolnicki. Zob.: Z. Oplustill, *op. cit.*, s. 122; W. Lipiński, *Sprawy wojskowych formacji polskich na Wschodzie. Według relacji ks. Kazimierza Lutosławskiego*, „Niepodległość” 1937, t. 16, s. 641–643.

<sup>28</sup> Ks. Kazimierz Lutosławski (1880–1924), członek Ligi Narodowej, redaktor „Wygnańca” i „Polakakatolika”, po I wojnie światowej m.in. współorganizator i członek Zarządu Głównego Zjednoczenia Ludowo-Narodowego, poseł na Sejm Ustawodawczy i I kadencji. Autor preambuły i przysięgi prezydenckiej w Konstytucji z 1921 r.

<sup>29</sup> Władysław Michejda, przed I wojną światową był adwokatem we Lwowie; członek Rady Naczelnej Narodowej Demokracji w Rosji, od 1929 r. burmistrz Cieszyzna.

<sup>30</sup> IJP, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 160, Protokół przesłuchania gen. M. Żymierskiego z 14 V 1925 r.

<sup>31</sup> W 1925 r. funkcję tę pełnił właśnie gen. J. Haller. Zob.: *Wynik wyborów do SHG*, „Polska Zbrojna” 1925, nr 23, s. 6; M. Orłowski, *op. cit.*, s. 371–372.

<sup>32</sup> IJP, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 134, Pismo gen. M. Żymierskiego do przewodniczącego SHG z 20 XI 1925 r.,.

<sup>33</sup> Ze źródeł nie wynika, z kim komunikował się gen. Żymierski. Postawiona teza o ingerencji „komitetu politycznego” w ostateczną treść rozkazu mobilizacyjnego gen. J. Hallera wydaje się trafna. W 1937 r., czyli już kilka lat po skazaniu gen. Żymierskiego, ukazał się artykuł, a w nim wspomnienia ks. Lutosławskiego na temat okoliczności formowania się oddziałów polskich na Wschodzie pod koniec I wojny światowej. Ze wspomnień tych wynikało, że zmiany rozkazu dokonano, ponieważ (...) uznaliśmy, że jest utrzymany w stylu nie dość podniosłym, i nie dość zdecydowanym w wymaganiach, oraz za mało stanowczy politycznie.

wyjaśnień, uzasadniając to w kilku punktach. Po pierwsze, sprawa wydarzyła się w 1918 r., kiedy był podwładnym gen. Hallera i to on – jako szef i zwierzchnik (a nie gen. Dowbor-Muśnicki) był osobą właściwą do wyciągnięcia wobec niego jakichkolwiek konsekwencji prawnych czy służbowych. Po drugie, gen. Dowbor-Muśnicki od czasu otrzymania listu od gen. Hallera w grudniu 1922 r. przez następne 2 lata świadomie zwlekał z jej wyjaśnieniem. I wreszcie po trzecie, gen. Żymierski, znając *niepatriotyczny i nieżołnierski* rozkaz gen. Dowbora-Muśnickiego z 1918 r. o *aresztowaniu oficerów i żołnierzy gen. J. Hallera*<sup>34</sup>, którzy szukali schronienia w I Korpusie po bitwie pod Kaniowem<sup>35</sup>, nie chciał o nim przypominać podczas przesłuchania<sup>36</sup>.

W drugim, prywatnym liście, skierowanym bezpośrednio do gen. Hallera (jako byłego przełożonego) poprosił o przekazanie swojej sprawy do SHG, aby ją w całości wyjaśnić. Licząc na pozytywne rozpatrzenie swojej prośby, nie omieszczał wytknąć mu również, że zbyt pochopnie podjął decyzję o wysłaniu listu w grudniu 1922 r. do gen. Muśnickiego, bez próby uzyskania od niego (czyli Żymierskiego) uprzednio jakichkolwiek informacji na temat rozkazu mobilizacyjnego z 1918 r.<sup>37</sup>

Generał Haller spełnił oczekiwania byłego swojego zastępcy w II Korpusie Polskim i formalnie przekazał Sądowi Honorowemu dla Generałów sprawę gen. Żymierskiego z prośbą o jej rozpatrzenie. Wytłumaczył przy tym swoją kilkuletnią zwłokę, pisząc: *nie oddawałem tej sprawy do SHG, który ówczesnie stał na stanowisku, że nie może się zajmować sprawami oficerów nie będących w czynnej armii*<sup>38</sup>, a ja wówczas byłem posłem do Sejmu<sup>39</sup>. List przekazano 10 grudnia 1925 r. sędziemu śledczemu gen. Pogorzelskie-

---

Zawierał on prócz tego niepotrzebne aluzje o oglądaniu się na tak zwaną wolę kraju. Ponadto – jak donosił ks. Lutosławski – na modyfikację rozkazu zezwolił wcześniej osobiście gen. Haller. Zob.: W. Lipiński, *op. cit.*, s. 642–643; S. Aksamitek, *Generał Józef Haller. Zarys biografii politycznej*, Katowice 1989, s. 107–108; M. Orłowski, *op. cit.*, s. 205.

<sup>34</sup> Chodziło o rozkaz z 18 V 1918 r., w którym gen. Dowbor-Muśnicki nakazał aresztować mjr. Leona Bobickiego, por. lek. Bronisława Nakoniecznikoffa-Klukowskiego, por. Bolesława Sikorskiego oraz chor. Mieczysława Birnbauma-Gruszeckiego za organizowanie „rodzaju sowdepu” (z ros. Rada Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich) przy dowódcy II Korpusu Polskiego. Zob. IJP, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 158, Odpis rozkazu gen. J. Dowbor-Muśnickiego do dowódców 1, 2, 3 dywizji z 18 V 1918 r. Tak naprawdę nie był to Sowdep, a Komitet Frontu Rumuńskiego z Bobickim na czele. Więcej na ten temat zob. E. de Henning Michaelis, *W zamęcie („Burzy dziejowej” część trzecia). Przyczynek do historii formacji polskich w Rosji 1917–1918*, Warszawa–Kraków–Lublin–Łódź–Paryż–Poznań–Wilno–Zakopane 1929, s. 26–28, 175; M. Orłowski, *op. cit.*, s. 162–163.

<sup>35</sup> Po przegranej bitwie pod Kaniowem (11 V 1918 r.) z wojskiem niemieckim II Korpus Polski gen. Hallera został rozbity. Część żołnierzy wzięto do niewoli, inni uciekli (m.in. w kierunku Kubania, Murmańska), aby później wstąpić do nowo formowanych oddziałów polskich. Zob.: S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 2007, s. 233; J. Snopko, *Final epopei Legionów Polskich 1916–1918*, Białystok 2008, s. 366.

<sup>36</sup> IJP, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 134, 135, Pismo gen. M. Żymierskiego do przewodniczącego SHG z 20 XI 1925 r.

<sup>37</sup> Generał Żymierski napisał: *Jako szef Sztabu II Korpusu na Ukrainie, a równocześnie i zastępca gen. J. Hallera w Rosji, zdziwiony jestem niezmiernie, że Pan Generał nie zażądał wyjaśnień ode mnie, jako swego zastępcy w tej sprawie, a natomiast napisał list w 1922 r. do gen. Dowbora*. Zob. *Ibidem*, k. 132, Pismo gen. M. Żymierskiego do gen. broni J. Hallera, b. dowódcy II Korpusu na Ukrainie z 20 XI 1925 r.

<sup>38</sup> Oficer piastujący mandat parlamentarzysty przenoszony był w tzw. stan nieczynny. Myli się Hieronim Tukalski-Nielubowicz pisząc (BZNO, Mf. 12 211, H. Tukalski-Nielubowicz, Józef Haller: monografia, k. 127), że *zostawszy posłem, gen. Haller automatycznie przestał pełnić swoje obowiązki w wojsku, przechodząc w stan spoczynku, na okres kadencji*.

<sup>39</sup> Zob. IJP, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 128, List

mu, aczkolwiek nie miało to już większego wpływu na tok będącego w fazie końcowej dochodzenia<sup>40</sup>. Już bowiem następnego dnia sprawa stała się przedmiotem obrad SHG. Oznaczało to, że odczytywany na nim referat (sprawozdanie) był już gotowy w pierwszych dniach grudnia. Na podstawie dostępnych źródeł nie da się odtworzyć jego treści, można jedynie przypuszczać, że końcowa opinia nie była gen. Żymierskiemu przychylna. Przemawia za tym stosowana ówczasie w SHG praktyka, polegająca na przyjmowaniu wniosku zawartego w referacie sporządzanym po dochodzeniu przygotowawczym. Skoro więc 11 grudnia 1925 r. SHG w składzie: gen. gen. Eugeniusz Pogorzelski, Edmund Kessler, Wojciech Rogalski, Jakub Krzemieński, Aleksander Pajewski, Stefan Suszyński i Henryk Minkiewicz-Odrowąż, podjął uchwałę o oddaniu gen. Żymierskiego pod sąd honorowy<sup>41</sup>, to trzeba domniemywać, iż taką właśnie propozycję zgłosili referenci. Uzasadnienie przyjętej uchwały sprowadzono do jednego powodu: *gen. bryg. M. Żymierski ma być oddany pod Sąd Honorowy (...) za stwierdzenie swoim podpisem „za zgodność” nieistniejącego rozkazu gen. broni J. Hallera (...) z dnia 15 VII 1918 r., w którym to rozkazie, ogłoszonym w książce płk. Bagińskiego „Wojsko Polskie na wschodzie 1914–1920”, znalazły się słowa uwłaczające godności generała Dowbora i I Korpusu Wojska Polskiego*<sup>42</sup>.

Przyjęcie powyższej uchwały<sup>43</sup> było równoznaczne z decyzją o przeprowadzeniu rozprawy głównej, której termin wyznaczono na 13 kwietnia 1926 r.<sup>44</sup>. Generał Pogorzelski, członek SHG, który był najlepiej zorientowany w sprawie (prowadził ją we wcześniejszym etapie), złożył wniosek o wezwanie gen. Hallera na rozprawę główną w charakterze świadka. Informując o tym kancelarię SHG, trafnie przewidywał, że lista świadków będzie zapewne dłuższa, o co wystąpi strona obwiniona. Dnia 29 marca 1926 r. gen. Żymierski odebrał wezwanie na rozprawę<sup>45</sup>, a następnego dnia wystosował dwa pisma do SHG. W pierwszym wnioskował o przesunięcie terminu rozprawy głównej o 10 dni, gdyż potrzebował więcej czasu na merytoryczne przygotowanie się do obrony<sup>46</sup>. W drugim piśmie przedłożył umotywowaną listę aż 14 świadków.

Generał Żymierski, pragnąc dowieść prawdziwości pełnomocnictwa otrzymanego od gen. Hallera w przededniu jego wyjazdu do Murmańska zażądał, aby przesłuchać następujące osoby: gen. J. Hallera – *celem zaświadczenia, jakie pełnomocnictwa otrzymałem, jako jego zastępca*, gen. Lucjana Żeligowskiego (ówczesnego ministra spraw wojskowych), płk. Waleriana Czumę (dowódca 19 DP), płk. Romualda Wolikowskiego (szefa wydziału Departamentu I MSWojsk), płk. Mariana Turkowskiego (dowódca 79 pp w Słonimie)

gen. J. Hallera do SHG na ręce pana gen. bryg. Kesslera Edmunda z 2 XII 1925 r.; BN, akc. 13402, Spuścizna gen. J. Hallera. Gen. J. Haller był posłem I kadencji (1922–1927), ale 23 X 1923 r. zrzekł się mandatu. Więcej zob. *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, red. nauk. A. K. Kunert, t. 2, Warszawa 2000, s. 190–192.

<sup>40</sup> IJP, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 129, Pismo gen. E. Kesslera do gen. Pogorzelskiego z 10 XII 1925 r.

<sup>41</sup> Zob. *Ibidem*, Orzeczenie SHG z 11 XII 1925 r., k. 130.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> Na podstawie art. 49 *Statutu OSH* z 1918 r., SHG podejmował uchwałę o tym *czy posądzony ma być oddany pod sąd honorowy, czy też nie*.

<sup>44</sup> Zob. IJP, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 178, Pismo gen. E. Pogorzelskiego do gen. E. Kesslera z 23 III 1926 r.

<sup>45</sup> Zob. *Ibidem*, k. 144, Potwierdzenie odbioru wezwania na rozprawę podpisane przez gen. Żymierskiego z 30 III 1926 r.

<sup>46</sup> *Ibidem*, k. 146, List gen. M. Żymierskiego do SHG na ręce gen. dyw. Pogorzelskiego z 30 III 1926 r.



– celem poświadczenia, że imieniem gen. Hallera podpisywałem nominację, rozkazy w stosunku do nich osobiście; płk. Bronisława Nakoniecznikowa-Klukowskiego (oficer korpusu kontrolerów), płk. Michała Bajera (ówczesny szef Oddziału II Sztabu Generalnego), płk. Tadeusza Malinowskiego (dowódca 52 pp w Złoczowie), płk. Bolesława Sikorskiego (oficer Departamentu III Artylerii i Uzbrojenia), ppłk. Ludwika Rudke (oficer sztabu Szefostwa Administracji Armii) oraz dr. Sobańskiego – którzy mogą stwierdzić jakie pełnomocnictwa posiadałem i jaka była moja rola w Moskwie latem 1918 r.<sup>47</sup>. Postulował również, aby zawiadzić na rozprawę główną adwokata Władysława Michejdę, Henryka Nakoniecznikoffa (brata Bronisława Nakoniecznikowa-Klukowskiego<sup>48</sup>) oraz inż. Leopolda Torunia (byłego legionistę II Brygady), a to w celu poświadczenia negatywnego stosunku gen. Dowbora-Muśnickiego do żołnierzy wywodzących się z II Korpusu Polskiego<sup>49</sup>. Wytypowanie takich właśnie świadków wyraźnie pokazuje linię obrony gen. Żymierskiego. Przede wszystkim dążył on do udowodnienia, że miał uprawnienia do sygnowania dokumentów polskich formacji na wschodzie w 1918 r. Chodziło mu także o wykazanie negatywnego stosunku gen. Dowbora-Muśnickiego do żołnierzy rozbitego II Korpusu Polskiego. Co ciekawe, w ogóle nie starał się podważyć podstawowego zarzutu, tj. poświadczenia „nieistniejącego rozkazu” gen. Hallera, w którym użyto słów naruszających honor gen. Dowbora-Muśnickiego. Udowodnienie bowiem przez gen. Żymierskiego posiadania pełnomocnictwa do sygnowania rozkazów nie było tożsame z prawem do zmiany gotowego rozkazu sporządzonego przez właściwą osobę i potwierdzenia jego autentyczności własnym podpisem z adnotacją „za zgodność”. To ostatnie mogło, aczkolwiek nie musiało wchodzić w zakres pełnomocnictwa. Lepszym rozwiązaniem byłaby zapewne próba udowodnienia przez gen. Żymierskiego tezy, że jego ówczesne kompetencje pozwalały mu na ingerencję w ostateczną treść dokumentów uprzednio zredagowanych przez gen. Hallera. To dopiero dawało możliwość wykazania, że na ich treść mogły mieć wpływ osoby trzecie (inni członkowie Polskiej Komisji Wojskowej – PKW), aby rozłożyć odpowiedzialność za niefortunne (ale być może częściowo uzasadnione, co prawdopodobnie chciał pokazać gen. Żymierski) sformułowania powodujące obrazę gen. Dowbora-Muśnickiego. Tymczasem przyjęta przez gen. Żymierskiego linia obrony okazała się nie całkiem spójna.

Prośba gen. Żymierskiego o przesunięcie terminu rozprawy została prawdopodobnie uwzględniona<sup>50</sup>. Tymczasem jeszcze przed jej rozpoczęciem najbardziej zaangażował się w sprawę gen. Pogorzelski. Wykonując czynności sędziego śledczego, które w tej fazie postępowania (tzn. po podjęciu uchwały przez SHG) powinny zostać już zakończone, zebrał materiały dowodowe, tj. archiwalne dokumenty i zeznania świadków.

Dnia 10 kwietnia 1926 r. dyrektor Centralnego Archiwum Wojskowego ppłk Bronisław Pawłowski przesłał gen. Pogorzelskiemu kopie dokumentów związanych ze sprawą gen. Żymierskiego. Wśród nich, oprócz listów prywatno-służbowych, przeważały depeche informacyjne wysyłane w języku francuskim do Komitetu Narodowego Polskiego

<sup>47</sup> *Ibidem*, k. 179.

<sup>48</sup> Chociaż byli braćmi, to w źródłach występuje odmienna pisownia ich nazwisk.

<sup>49</sup> IJP, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generalów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 179, List gen. M. Żymierskiego do SHG na ręce gen. dyw. Pogorzelskiego z 30 III 1926 r.

<sup>50</sup> Choć nie ma dokumentów jednoznacznie potwierdzających przesunięcie terminu rozprawy, to należy przypuszczać, że tak się właśnie stało, i to na pewno więcej niż o postulowane 10 dni. Świadczą o tym daty przeprowadzonych przed rozprawą główną przesłuchań świadków (koniec kwietnia–początek maja 1926 r.).

w Paryżu<sup>51</sup> przez Stanisława Grabskiego (jednego z przedstawicieli PKW). Na podstawie tych dokumentów nie udało się niestety odpowiedzieć na najważniejsze pytania, a mianowicie, czy płk Żymierski miał latem 1918 r. pełnomocnictwo na wydawanie rozkazów w imieniu gen. Hallera oraz kto odpowiada za przeredagowanie „rozkażu grunwaldzkiego” gen. Hallera w lipcu 1918 r. i zamieszczenie w nim obraźliwych stwierdzeń wobec dowódcy I Korpusu Polskiego? Z przesłanej korespondencji archiwalnej wynikało, że Polska Komisja Wojskowa w Moskwie, która powstała 15 czerwca 1918 r. przy dużym udziale gen. Hallera<sup>52</sup>, działała pod przewodnictwem płk. Żymierskiego (*Commission militaire Moscou fonctionne sous presidence Colonel Zymirski*<sup>53</sup>), ale tylko na czas nieobecności tego pierwszego (*En son absence le Colonel Zymirski est designe comme son remplaceant dans la Commission militaire polonaise*<sup>54</sup>). I w tym właśnie okresie o wszystkich nominacjach oficerskich decydowała PKW, chociaż niekiedy gen. Haller wydawał specjalne wytyczne, np. w liście do płk. Żymierskiego pisał: *Powołajcie pułk. Żeligowskiego w moim imieniu, gdyby było trzeba i za moim podpisem*<sup>55</sup>.

Wśród dokumentów będących w posiadaniu gen. Pogorzelskiego znalazł się również list otwarty Jerzego Zdziechowskiego (członka Wydziału Wykonawczego RPZM) do gen. Dowbora-Muśnickiego, zawierający ostrą krytykę jego rozmów z Radą Regencyjną<sup>56</sup>. Zdziechowski, zwracając się bezpośrednio do adresata listu m.in. napisał: *prowadzisz je (negocjacje z Radą Regencyjną – red.) w sposób uchybiający godności narodowej (...) oświadczam, że nadużyłeś Pan, Panie Generale, zaufania i dalsze postępowanie Pańskie na czele I Korpusu Polskiego będzie poświęceniem sprawy publicznej interesom osobistym Pańskim*<sup>57</sup>.

Świadkowie, których gen. Pogorzelski przesłuchiwał (bezpośrednio i korespondencyjnie) na przełomie kwietnia i maja 1926 r.<sup>58</sup> nie potwierdzili żadnych informacji o zakresie pełnomocnictwa płk. Żymierskiego<sup>59</sup>, aczkolwiek z jego działań odnosili wrażenie, że były

<sup>51</sup> Komitet Narodowy Polski powstał 15 VIII 1917 r. w Lozannie, a siedzibę miał w Paryżu. Państwa koalicyjne uznawały go za polską reprezentację w okresie I wojny światowej. Więcej zob. J. Zamojski, *Powrót na mapę. Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914–1919*, Warszawa 1991, s. 61–64; BZNO, k. 82, H. Tukalski-Nielubowicz, Józef Haller: monografia.

<sup>52</sup> IJP, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 151–154, Depesza prof. Stanisława Grabskiego do KNP w Paryżu z 15 VII 1918 r.

<sup>53</sup> *Ibidem*, k. 155, Depesza (oznaczona jako 5.26.8) z Murmania do Paryża.

<sup>54</sup> *Ibidem*, k. 156, Raport (nr L. 404/18 III ORS) Polskiej Komisji Wojskowej z Moskwy do KNP w Paryżu autorstwa S. Grabskiego, b.d.

<sup>55</sup> *Ibidem*, k. 149–150, Kopia listu gen. Hallera pisanego przez płk. Malinowskiego Tadeusza do płk. Żymierskiego w Moskwie z 29 VI 1918 r.

<sup>56</sup> Całkowicie odmienną wersję pertraktacji z Radą Regencyjną przedstawił gen. Dowbor-Muśnicki, pisząc (*Moje wspomnienia...*, s. 325): *Gdyby owego czasu istniała w Polsce jakakolwiek władza autorytatywna, pomijając Radę Regencyjną, niezależnie od politycznego zabarwienia (bolszewizm wykluczam), chętnie bym się jej poddał. Niestety, takiej nie było... Zaś Rada Regencyjna, choć „stworzona przez Niemców” składała się przecież z Polaków, którzy mieli możliwość jaki taki ład i porządek w Kraju zaprowadzić. Wszak do tego potrzeba było niewiele: charakteru, godności osobistej i rozumu.*

<sup>57</sup> IJP, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 148, List otwarty J. Zdziechowskiego do gen. Dowbora-Muśnickiego z 26 II 1918 r.

<sup>58</sup> Byli to: płk B. Nakoniecznikow-Klukowski – przesłuchany 21 IV, ppłk L. Rudke – 23 IV, ppłk R. Wolikowski – 23 IV, płk M. Bajer – 24 IV, płk B. Sikorski – 26 IV, H. Nakoniecznikoff – 30 IV, płk T. Malinowski – 4 V.

<sup>59</sup> Jedynie płk B. Sikorski stwierdził, że gen. Żymierski ma pełne pełnomocnictwo gen. Hallera pod względem wojskowym. Zob. *Ibidem*, k. 172, Protokół przesłuchania z 26 IV 1926 r.

one duże<sup>60</sup>. Żaden z oficerów nie kwestionował więc jakichkolwiek nadawanych przez niego nominacji<sup>61</sup>, ani też rozkazów wydawanych w imieniu gen. Hallera, tym bardziej że tych ostatnich było dość dużo<sup>62</sup>.

Z kolei zeznania świadków dotyczące okoliczności powstania i wprowadzenia późniejszej zmiany treści „rozkażu grunwaldzkiego” nie tylko niczego w tej materii nie wyjaśniły, ale co gorsza, materię tę komplikowały. Nie ustalono bowiem osób bezpośrednio odpowiedzialnych za zmianę treści rozkażu gen. Hallera, ponieważ żaden z przesłuchiwanym (z jednym wyjątkiem<sup>63</sup>) nie wskazał wykonawcy teŝe operacji. Dodatkowy kłopot mogły spowodować także zeznania niektórych świadków pozytywnie wypowiadających się na temat ostatecznej wersji rozkażu, a zwłaszcza zawartych w nim krytycznych sformułowań wobec gen. Dowbora-Muśnickiego. Przesłuchiwany płk Sikorski stwierdził: *Rozkaz ten wśród nas b. wojskowych II Korpusu nie wywołał żadnych uwag; treść rozkażu uważaliśmy za odpowiadającą omawianym nastrojom i opinii*<sup>64</sup>, a ppłk Rudke zeznał: *co się zaś tyczy rozkażu w rocznicę bitwy grunwaldzkiej (...) wydanym przez gen. Hallera za podpisem za zgodność gen. Żymierskiego to przed wydaniem tego rozkażu (...) były (...) rozmowy, że taki rozkaz wyjdzie. Między innymi treścią tego rozkażu miała być charakterystyka stosunku I Korpusu do II Korpusu WP na Wschodzie. Tym bardziej że nam z II Korpusu wiadomym był rozkaz gen. Dowbora nakazujący aresztować kilku oficerów II Korpusu (...) Rozkaz uważałem za odpowiedni w danej chwili*<sup>65</sup>.

Niezależnie od kwestii autorstwa „rozkażu grunwaldzkiego” gen. Pogorzelski musiał się zmierzyć z problemem merytorycznej oceny całej sprawy honorowej. O tym, że nie było to zadanie łatwe może świadczyć wypowiedź płk. Malinowskiego dotycząca zasadności podpisania tegoż dokumentu przez obwinionego: *Zdaniem moim podpisać (rozkaż – G.K.) generała J. Hallera pułkownik Żymierski prawo miał, a to ze względu na konieczność użycia nazwiska generała Hallera jako hasła, a niemożność porozumienia się ze względu na odległość*<sup>66</sup>. *Co do ważkiej treści samego rozkażu jego zmiany lub rozszerzenia uważam, że była to kwestia zapatrywania pułkownika Żymierskiego, jakie sobie urobił w czasie rozmów z generałem Hallerem i kwestia jego sumienia. Chyba że istniał w tym kierunku pisemny lub ustny zakaz generała Hallera*<sup>67</sup>.

<sup>60</sup> Wynikało to z apodyktycznej postawy płk Żymierskiego na posiedzeniach Polskiej Komisji Wojskowej. Zob. *Ibidem*, k. 162, Protokół przesłuchania płk. B. Nakoniecznikowa-Klukowskiego z 21 IV 1926 r.; k. 167, Protokół przesłuchania płk. L. Rudke z 23 IV 1926 r.; k. 169, Protokół przesłuchania płk. M. Bajera z 24 IV 1926 r.

<sup>61</sup> Zob. *Ibidem*, k. 167, Protokół przesłuchania ppłk. L. Rudke z 23 IV 1926 r.

<sup>62</sup> Więcej zob. *Ibidem*, k. 162, Protokół przesłuchania płk. B. Nakoniecznikowa-Klukowskiego z 21 IV 1926 r.; k. 172, Protokół przesłuchania płk. B. Sikorskiego z 26 IV 1926 r.

<sup>63</sup> Tylko płk B. Nakoniecznikow-Klukowski zeznał: *Przy przereadowaniu rozkażu prawdopodobnie brał udział ks. śp. Lutosławski. Niewykluczone, że uczestniczyło w tym więcej członków RPZM, gdyż gen. Dowbor-Muśnicki prowadzoną przez siebie polityką doprowadził do zerwania kontaktów z Radą. *Ibidem*, k. 162, Protokół przesłuchania płk. B. Nakoniecznikowa-Klukowskiego z 21 IV 1926 r.; k. 171, Protokół przesłuchania ppłk. R. Wolikowskiego z 23 IV 1926 r.*

<sup>64</sup> *Ibidem*, k. 173, Protokół przesłuchania płk. B. Sikorskiego z 26 IV 1926 r.

<sup>65</sup> *Ibidem*, k. 167–168, Protokół przesłuchania ppłk. L. Rudke z 23 IV 1926 r. Wydanie przez gen. Dowbor-Muśnickiego nakazu zatrzymania kilku byłych oficerów II Korpusu spotęgowało wrogość większości żołnierzy tej jednostki wojskowej do dowództwa I Korpusu. Zob. *ibidem*, k. 173, Protokół przesłuchania płk. B. Sikorskiego z 26 IV 1926 r.; k. 166, Protokół przesłuchania H. Nakoniecznikoffa z 30 IV 1926 r.

<sup>66</sup> Gen. J. Haller przebywał wtedy nie w Moskwie, a w Murmańsku.

<sup>67</sup> IJP, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 174, Protokół

W rozwikłaniu zagadki zmiany treści oraz podpisania „rozkazu grunwaldzkiego” miało pomóc przesłuchanie samego gen. Hallera. Jego złożone 29 kwietnia 1926 r. zeznanie (bardziej emocjonalne niż rzeczowe), aczkolwiek sporo wносиło do sprawy, to jednak jej nie wyjaśniło. Najpierw gen. Haller naświetlił status i rolę płk. Żymierskiego latem 1918 r. Stwierdził mianowicie, że przed swoim wyjazdem z Moskwy do Murmańska wyznaczył go *jako swego zastępcę w przewodnictwie komisji wojskowej (...) oraz jako tymczasowego (...) zastępcę w dowództwie organizujących się wojsk polskich na terytorium Rosji*<sup>68</sup> do czasu objęcia tego dowództwa przez mianowanego przeze mnie gen. Żeligowskiego<sup>69</sup>. Pokreślił przy tym, że *pełnomocnictwa udzielone płk. Żymierskiemu były obszerne z powodu wielkich przestrzeni, w których się obracaliśmy, ze względów konspiracyjnych i z powodu szybko (...) następujących zmian wypadków*<sup>70</sup>. Dodał też, że wyposażenie płk. Żymierskiego w szerokie uprawnienia opierało się na *bezwzględny zaufaniu*, jakim gen. Haller obdarzał wszystkich oficerów II Korpusu zajmujących wyższe stanowiska. W dalszych zeznaniach gen. Haller odniósł się do „rozkazu grunwaldzkiego”. Przyznał, że nie pamięta, czy tekst tego dokumentu, znajdujący się w systematycznie uzupełnianej kronice, był autentyczny. Niemniej był pewien jednego: przy jego redagowaniu nie towarzyszyły mu żadne złe intencje, chociaż, miał uzasadnione pretensje do Dowództwa I Korpusu za internowanie jego byłych podwładnych<sup>71</sup>. Najbardziej jednakże wymowna w całym zeznaniu jest konkluzja gen. Hallera: *Dziś jestem przekonany, że wszystko to były nieporozumienia wypływające z gwałtownych chwil i nieoczekiwanych wypadków, które wszystkich dezorientowały. Zastanawiając się dłużej nad tą sprawą, doszedłem do przekonania, że sprawę wspomnianego rozkazu, jak wiele innych z tych okresów, należy zaliczyć do aktów nieporozumień historycznych i nie nadających się do rozpraw honorowych*<sup>72</sup>.

Mimo tak jednoznacznie brzmiącej opinii najważniejszego świadka, żaden z członków SHG nie zamierzał umarzać prowadzonej sprawy. Do rozprawy głównej (prawdopodobnie miała się ona odbyć w pierwszej połowie maja) jednak nie doszło w związku z zamachem stanu Józefa Piłsudskiego z 1926 r.<sup>73</sup>. Z materiałów źródłowych wynika, iż jeszcze w dniu jego wybuchu gen. Żymierski pisemnie ustosunkowywał się do napisanej przez gen. Hallera pierwotnej wersji „rozkazu grunwaldzkiego”. Nie wiadomo tylko, w jakich okolicznościach to uczynił: czy został w tym celu wezwany do siedziby SHG czy może dokonał tego samorzutnie, przygotowując się do obrony. Z odręcznych adnotacji gen. Żymierskiego na kopii rozkazu wynika, że gen. Haller przysłał jego tekst do Moskwy z Murmańska, lecz na jego ogłoszenie nie zgodzili się członkowie RPZM, żądając naniesienia uzupełnień tudzież poprawek (szczególnie ks. Lutosławski). On zaś (Żymierski – red.) musiał się na te korekty zgodzić, ponieważ,

---

przesłuchania płk. T. Malinowskiego z 4 V 1926 r.

<sup>68</sup> Por. J. Haller, *Pamiętniki*, Londyn 1964, s. 165.

<sup>69</sup> Nominację tę podpisał płk Żymierski na podstawie decyzji gen. Hallera.

<sup>70</sup> IJP, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 163, Protokół przesłuchania gen. J. Hallera z 29 IV 1926 r.

<sup>71</sup> Z zaprotokołowanej wypowiedzi gen. J. Hallera wynikało, że odpis „rozkazu grunwaldzkiego” wysłanego do Moskwy zrobił, jak to czynił zazwyczaj, na luźnych (niezszywanych) kartkach, z których później przepisywano do kroniki. Zob. *Ibidem*, k. 164.

<sup>72</sup> *Ibidem*.

<sup>73</sup> W wykazie niezalatwionych spraw honorowych poz. 18 widnieje postępowanie przeciwko „gen. Żymirskiemu”. Na końcu tego dokumentu znajduje się zapis, iż większość z nich *miała być zalatwiona w dniach 14–16 maja 1926 r. Wobec wypadków majowych posiedzenie nie odbyło się*. IJP, t. 701/1/60, k. 253, 258, Wykaz zaległych spraw w SHG z 28 I 1927 r.

jak zapisał: 1) obowiązywała mnie jako zastępcę umowa z 15 VI 1918 r.; 2) był to rozkaz polityczny, jako mobilizacyjna odezwa; 3) wszystkie sprawy były wspólnie załatwiane z członkami politycznymi (RPZM – G.K.); 4) łączność z gen. Hallerem była zerwana i miałem jego pełnomocnictwa<sup>74</sup>. Przede wszystkim zaś – podkreślił – pierwotnej wersji rozkazu nie ogłoszono na wyraźne życzenie gen. Hallera<sup>75</sup>. W notatkach tych brak jakiegokolwiek elementu, który by ten zakaz potwierdzał. Tym samym pojawia się pewna wątpliwość: skoro bowiem łączność z gen. Hallerem była zerwana, to w jaki sposób i kiedy gen. Haller wyraził swoje „życzenie”, by jego rozkazu nie wydawać? Czyżby uczynił to jednocześnie z wysłaniem go do Moskwy? Na to pytanie prawdopodobnie nie uzyskamy odpowiedzi, a szkoda, gdyż rzuciłaby ona wiele światła na okoliczności redagowania i wydania wspomnianego rozkazu.

Rozprawa główna w sprawie gen. Żymierskiego nie odbyła się, mimo że Sąd Honorowy dla Generałów zebrał wiele dowodów, w tym zeznania większości świadków wskazanych przez obwinionego. Decydujący na to wpływ miało wszczęcie wówczas postępowania karnego przeciwko gen. Żymierskiemu. Zgodnie bowiem z ówczesnym prawem (np. *Statutem oficerskich sądów honorowych*) w razie równoczesnego prowadzenia dwóch postępowań: karnego i honorowego wobec tego samego oficera, który dopuścił się przestępstwa (a zarazem i czynu niehonorowego), pierwszeństwo miała procedura karna. W wypadku gen. Żymierskiego oba postępowania dotyczyły różnych spraw, ale ze względu na grożące mu sankcje karne w grę wchodził art. 38 *Statutu OSH*, stanowiący, że *postępowanie honorowe jest wykluczone, o ile w wyroku wojskowego sądu karnego orzeczona już została utrata stopnia*<sup>76</sup>. Pozbawienie oficera stopnia wojskowego, równoznaczne z wydaleniem go z korpusu oficerskiego, oznaczało bowiem, że wszelkie prowadzone przeciwko niemu sprawy honorowe stawały się tym samym bezprzedmiotowe.

W myśl tych uregulowań po upływie 5 miesięcy od wydania wyroku przez Wojskowy Sąd Okręgowy nr I w Warszawie, skazującego gen. Żymierskiego także na degradację i wydalenie z wojska, SHG postanowił 6 lutego 1928 r. wstrzymać jego sprawę honorową aż do uprawomocnienia się wyroku<sup>77</sup>. Nastąpiło to 26 stycznia 1929 r., gdy Najwyższy Sąd Wojskowy oddalił zażalenie i odwołanie wniesione przez gen. Żymierskiego pod koniec czerwca 1928 r.<sup>78</sup> Trzy dni później zostało to odnotowane w aktach sprawy honorowej<sup>79</sup>. Formalnie zatem zaistniały przesłanki do umorzenia całego postępowania, co też zapewne SHG uczynił, chociaż nie znajdujemy o tym wzmianki w zachowanych źródłach.

Sprawa honorowa gen. Michała Żymierskiego, tocząca się oficjalnie od kwietnia 1925 do stycznia 1929 r., nigdy nie znalazła swojego zakończenia w formie orzeczenia SHG. Nie miała ona też nic wspólnego z „zemstą” ośrodka sanacyjnego za udział gen. Żymierskiego po stronie rządowej w zamachu majowym<sup>80</sup>, gdyż jej początki sięgają ukazania się w 1921 r. książki Bagińskiego.

<sup>74</sup> *Ibidem*, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 126, 143, Odrębne notatki gen. Żymierskiego wykonane 12 V 1926 r.

<sup>75</sup> *Ibidem*.

<sup>76</sup> *Statut oficerskich sądów honorowych...*, s. 13.

<sup>77</sup> IJP, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 145, Notatka służbowa sekretarza SHG gen. Jakuba Krzemińskiego, b.d.

<sup>78</sup> Szerzej zob. J. Poksiński, *Wyrok Wojskowego...*, s. 129–130; *Z sądu wojskowego. Epilog sprawy gen. M. Żymierskiego*, „Polska Zbrojna” 1929, nr 31, s. 5.

<sup>79</sup> Zob. IJP, sygn. 5/15, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, k. 145, Odrębna adnotacja kpt. Eugeniusza Bogdzewicza z 29 I 1929 r.

<sup>80</sup> Takie teorie pojawiały się w wypadku sprawy karnej gen. Żymierskiego. Zob. S. Lubodziecki, *op. cit.*, s. 116–117.

Po II wojnie światowej Michała Żymierskiego można powiązać tylko w jednej kwestii z wątkiem wojskowego sądownictwa honorowego. Mianowicie, 1 października 1945 r. jako minister obrony narodowej i marszałek Polski wprowadził w życie, z dniem 1 listopada 1945 r., dekret z 26 czerwca 1945 r. „O statucie oficerskich sądów honorowych”<sup>81</sup>. Tym samym na ziemiach polskich przestał obowiązywać *Statut oficerskich sądów honorowych* z 1927 r. Ponadto na mocy art. 5 powojennego *Statutu oficerskich sądów honorowych Wojska Polskiego* wyłączono spod ich jurysdykcji marszałków Polski, ministra obrony narodowej, naczelnego dowódcę i szefa Sztabu Głównego<sup>82</sup>. Oznaczało to, że odtąd Michałowi Żymierskiemu, byłemu generałowi brygady z okresu II RP i komunistycznemu marszałkowi Polski, nie groziło niebezpieczeństwo wytoczenia mu sprawy honorowej.

**Grzegorz Kulka**

<sup>81</sup> Dz. U. 1945, nr 37, poz. 217.

<sup>82</sup> Zob. *Statut oficerskich sądów honorowych Wojska Polskiego*, Warszawa 1946, s. 2, 4.

## Wywiad niemiecki w Irlandii w czasie II wojny światowej

Po rozpoczęciu działań wojennych w 1939 r. Adolf Hitler postanowił stworzyć pierwsze ekspozytury wywiadowcze na terytorium neutralnej Irlandii, by w ten sposób zapewnić sobie stały dopływ informacji o politycznej, militarnej i gospodarczej sytuacji na Wyspach Brytyjskich. W wykonaniu tej decyzji niemieckie służby bezpieczeństwa oddelegowały 12 agentów, których priorytetowe cele obejmowały inwigilowanie irlandzkich organizacji nacjonalistycznych i współpracę z nimi, gromadzenie informacji o potencjale obronnym, warunkach pogodowych, nowych technikach i celach wojskowych oraz przetwarzanie informacji dotyczących obcych służb wywiadowczych.

Przeprowadzone w ostatnich latach badania, oparte na świeżo ujawnionych źródłach archiwalnych, całkowicie zmieniają dotychczasowe przekonanie o wysokiej jakości pracy niemieckich wywiadowców w Irlandii<sup>1</sup>. Te niezwykle cenne źródła, obejmujące m.in. materiały operacyjne i fotografie, są dostępne w irlandzkich i brytyjskich archiwach wojskowych<sup>2</sup>.

### Współpraca niemieckiego wywiadu wojskowego z Irlandzką Armią Republikańską

Początki współpracy Abwehry z Irlandzką Armią Republikańską (IRA) datują się na rok 1938. Wtedy to dwóch czynnych agentów, oficjalnie występujących jako członkowie struktur Niemieckiej Wymiany Akademickiej (German Academic Exchange Service), w rozmowach z szefem sztabu IRA Tomem Barrym oraz koordynatorem służb informacyjnych IRA Seánem MacBridem zaproponowali utworzenie na Wyspach Brytyjskich siatki

<sup>1</sup> Zob. m.in.: E. Stephan, *Geheim Auftrag Irland*, Oldenburg 1961; *idem*, *Spies in Ireland*, Londyn 1963; C. J. Carter, *The Shamrock and the Swastika: German Espionage in Ireland in World War II*, Palo Alto 1977; E. O’Halpin, *Spying on Ireland. British Intelligence and Irish Neutrality during the Second World War*, Nowy Jork 2008; M. Hull, *Irish Secrets: German Espionage in Wartime Ireland 1939–1945*, Dublin 2003; W. Konarski, *Nieprzejednani. Rzecz o Irlandzkiej Armii Republikańskiej*, Warszawa 1992.

<sup>2</sup> Zob. *Cała prawda o brytyjskim wywiadzie*, „The Times” 2013, nr z 27 maja; „Irish” Agent Files, <http://www.nationalarchives.gov.uk/releases/2003/november14/irish.htm> (11 XII 2013).